

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Szarlataneria polityczna.

Patrząc na rozpaczliwe wysiłki opozycji sejmowej, zmierzające do odzyskania powagi i posłuchu, nie można wyjść z podziwu, jak wiele miejsca zajmuje w jej zakusach wieczna rachuba na naiwność ogółu, który próbuje ona wciągnąć w swoją grę niebezpieczną. Oświadczenie „posłów i senatorów zorganizowanej demokracji polskiej”, jak się ci panowie szumnie nazwali obecnie, jest stekiem jałowych i beztreściwych frazesów, zewnętrznie tylko wyglądających na coś w rodzaju programu, de facto jednak przesiąkniętych wyłącznie ideą walki z Rządem i zasadniczej negacji.

Wszystko to, co zjednoczona opozycja opowiada o „kryzysie gospodarczym”, nie pozostaje oczywiście w najmniejszym związku z jakkolwiek zdolnością hałasujących stronnictw do poprawienia sytuacji ekonomicznej w tej chwili.

Podstawowe przyczyny „kryzysu” znajdują się bowiem zarówno poza zasięgiem umiejętności jak i znawstwa parlamentarnych krzykaczy i mogą być stopniowo, bardzo stopniowo usuwane jedynie pod warunkiem właśnie zaniechania wszelkich retorycznych popisów i politycznych judaizmów, odrywających myśl społeczeństwa od zagadnień natury naprawdę konkretnej. Wprowadzenie obecnie do życia państwowego momentu emocji politycznej jest świadomym utrudnieniem naprawy stosunków gospodarczych, wymagającej dwóch rzeczy: zgodnego wysiłku pracy i spokoju.

Obu tych tak niesłychanie ważnych czynników twórczości narodowej nie wnosili nigdy w życie Polski skłócone ze sobą w Sejmie wojownicze stronnictwa. Nie wnosili ich wówczas nawet, gdy czyniły co chciały, gdy rządy były właściwie w ich rękach. Egzamin z tego, czego istotnie pragną i z tego, co umieją, owi wszyscy rzecznicy „zorganizowanej demokracji” zdali już dawno. Wiemy doskonale z jakim skutkiem. Ponieważ jednak rok 1926 nie położył kresu ich intrygom, a wybory w 1928 pozwoliły im znów przyjść do głosu — stoimy wobec prób stworzenia jakiejś „demokratycznej” a głównie warcholskiej federacji zdystansowanych władców, nie mających już nic do powiedzenia.

Dlatego to mówią coraz więcej. Coraz bezwzględniej potępiają to wszystko, co dzieje się bez nich, coraz więcej obiecują, wiedząc, że ich to nie zobowiązuje do niczego i coraz hazardowniej żonglują pojęciem „kryzysu gospodarczego”, który niby to pragną naprawić, lecz który w samej rzeczy im samym potrzebny jest najbardziej. O cóż bowiem zaczepić by się mogli, gdyby go nie stało? Jaki byłby punkt wyjścia do ich pretensyj i roszczeń? Udają w dodatku przysięgłych rzeczoznawców od spraw ekonomicznych i innych, utrzymując, że bez współpracy z nimi nic w Polsce nie zmieni się na lepsze. W rezultacie zdobywają się na zuchwałe żądanie:

Z ostatniej chwili.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. Z Londynu donoszą: W przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu frakcji parlamentarnej Labourystów, premier MacDonald oświadczył, że prawdopodobnie w jesieni rozwiąże parlament i rozpi-

sze nowe wybory. Rozwiązanie parlamentu staje się konieczne wobec stanowiska opozycji, która uniemożliwia przeprowadzenie szeregu projektów ustaw.

Program finansowy Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. Z Berlina donoszą: Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj wieczorem i obradował ponownie do północy. Obrady te, jak donosi Biuro Wolffa, doprowadziły do zupełnego porozumienia co do zasad finan-

sowych, na których ma być oparty program finansowy rządu. Wobec tego kanclerz Brüning wyjeżdża dziś do Neudeck celem złożenia sprawozdania prezydentowi Hidenburgowi.

Szczegóły angielskiego lotu transatlantyckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. Z Londynu donoszą: Dzienniki angielskie pełne są opisów i depesz o przelocie przez Atlantyk lotnika angielskiego Kingsforda Smitha i towarzyszących mu trzech osób. Okazuje się, że samolot „Krzyż Południa” musiał szukać lądowania na ziemi amerykańskiej już w miejscowości Harbour Grace w Nowej Funlandji, choć zarówno doskonały stan silnika i aparatu jak niezupełne jeszcze wyczerpanie siły lotników pozwalały na kontynuowanie lotu nad kontynentem amerykańskim do Halifaxu, a prawdopodobnie nawet do Nowego Jorku. Przyczyną lądowania w Nowej Funlandji było wyczerpanie się prawie zupełnie benzyny, zużytej w wać z silnym zachodnim wiatrem i niezwykle gęstą mgłą. Dłuższy czas lotnicy nie umieli ustalić miejsca nad Atlantykiem także z powodu zepsucia się kompasu. Tu pospieszyło im z pomocą radio. W niewielkiej stosunkowo odległości od Nowego Jorku zdołali oni ustalić przez stację radijonometryczną długość i szerokość geograficzną szlaku, którym lecieli. Kingsford Smith w chwili lądowania oświadczył, że tylko dzięki doskonałemu działaniu radiostacji nadawczo - odbiorczej zdo-

łał wyprowadzić samolot z gęstej mgły. „Krzyż Południa” jest zatem drugim samolotem, który przeleciał Atlantyk z Europy do Ameryki. Pierwszy przelot, dokonany w roku 1928 przez majora Fitz Maurice'a z armii angielskiej oraz kapitana Koehla i barona von Hühnefelda, lotników niemieckich nie zakończył się tak sprawnie, jak lot Kingsforda. Poprzednicy jego wylecieli z Dublina i lądowali na Labradorze, a ściślej mówiąc na jednej z małych wysp na Atlantyku w pobliżu Labradoru.

Z Kingsford Smithem przylecieli: Avert van Dyck, pilot holenderskich linii lotniczych, kapitan Soul z Dublina, oficer rezerwy angielskiej królewskiej eskadry lotniczej i J. Stannage, operator radjowy. Kingsford Smith jest jednym z najznakomitszych lotników angielskich. Jego obecny przelot przez Atlantyk jest dalszym ciągiem wspaniałych i niezwykle śmiałych lotów na wielkich przestrzeniach, odbytych w trudnych warunkach. W roku 1928 przeleciał on przez Ocean Wielki z San Francisco do Sydney, a w roku ubiegłym z Amsterdamu do Australji. Obu przelotów dokonał na tym samym aparacie „Krzyż Południa”.

ustąpienia rządów Marszałka Piłsudskiego, oświadczać, że gotowi są sami przyjąć odpowiedzialność za losy Państwa.

Pod tem hasłem zbierają się na kongres krakowski, nający za zadanie narzucić wiarę w nich i w słuszność ich poczynań — wszystkim, którzyby co do tego mieli wątpliwości. „My tylko potrafimy was uszczęśliwić, rodacy!” — będą zapewniać z improwizowanej trybuny chorążowie skoalizowanej opozycji. „Ku nam zwróćcie pełnię swego zaufania, a odbierzcie je tym, którzy w tej chwili kierują Rzeczpospolitą!” I mniemają, iż ogół polski znajdzie się na rozdrożu: będzie musiał wybierać pomiędzy Witosem, Dąbskim, Kiernikiem, Niedziałkowskim — a Marszałkiem Piłsudskim.

Śpieszący do Krakowa „demokraci” w jednym są zgodni: w przekonaniu, że ich Polska uwielbi, uzna i krzy-

knie „rządźcie nami!” Czemu? Czy za to wszystko, co zawdzięczała im w ciągu długiego lat szeregu? Czy może za intencje szlachetne, głęboko patriotyczne i lojalne, z jakimi dążą na zbiegowisko krakowskie, sądząc iż uda im się tam zamąć normalny bieg państwowego i społecznego życia? Czy może z powodu tego, iż stan życia gospodarczego istotnie jest ciężki i zmęczony wielu i trwa już dosyć długo?

Nie wiemy, który z tych powodów uważają mobilizujący swe negatywne siły demonstranci krakowscy za najbardziej przemawiający na ich korzyść. Zapewne właśnie, pomimo całej swej zarozumiałości, tylko ów „kryzys gospodarczy”, który zda im się być ich sprzymierzeńcem najpewniejszym. Ale i tu ich obietnice zażegnania go chociaż w części mocą obrad sejmowych — ludzi doręcznych nie uwiodą. Każdy przytomny na umyśle wie już bowiem oddawna, o ile Sejm „ułatwia” życie Polski i jak wielkie za-

Dementi.

Warszawa, 25 czerwca. (PAT). Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wiadomości prasowe o rzekomych zmianach personalnych w Ministerstwie Skarbu, w związku z obsadzeniem stanowiska wiceprezesa Banku Polskiego, nie są z godne z prawdą.

Flota duńska w Gdyni.

Gdynia, 25 czerwca. (PAT). Jak donosi dowództwo floty, dnia 3 lipca b. r. przybędzie do Gdyni wojenna flota duńska, w liczbie 7 jednostek bojowych. Jest to rewizyta za zeszłoroczny pobyt w Danji polskiej floty wojennej.

Min. Składkowski na inspekcji.

Warszawa, 25 czerwca. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych p. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski udał się z sekretarzem osobistym samochodem do Lublina na inspekcję nowobudującego się elewatora zbożowego. Powrót p. Ministra nastąpi dziś w nocy.

Rokowania w sprawach zbożowych.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT.) Dziś podjęte będą tu rokowania o przedłużenie polsko-niemieckiej umowy zbożowej, wygasającej 30 czerwca b. r.

Sprawa incydentów granicznych.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT.) W wyniku konferencji odbywających się w Ministerstwie Spraw Wewn. w związku z ostatnimi incydentami na granicy zachodniej dziś wyjeżdża na pogranicze niemieckie specjalną komisją pod przewodnictwem dyrektora departamentu administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewn. Weissbroda. Zadaniem tej komisji jest przedłożenie na zasadzie wizji lokalnej wniosków co do wydania niezbędnych zasadniczych zarządzeń dla władz granicznych celem uniknięcia na przyszłość możliwości powtórzenia się podobnych wypadków.

siadają w nim głowy, i jak wysoko stoi jego polityczna i państwowa etyka.

Kongres krakowski w wartościach swych moralnych Sejmu nie przewyższy. Przelicytować go może wyłącznie w jaskrawości wystąpić, w napięciu tej powodzi kłamstw i obłudy politycznej, która podstawą jest przeciwstawianie się nowych „konfederatów” wielkiej i czystej jak lza, wiecznej trosce o Polskę Tęgo, co ją ukochał sercem całym i żyje dla niej tylko i czuwa dniem i nocą nad bezpieczeństwem wszystkich nas. On widzi szerokie horyzonty i daleką przyszłość Narodu. Partyni szarlatani kręcą się natomiast w małym kółku teraźniejszości, wyolbrzymiają ją rozmyślnie i podają się za jej uzdrowicieli. Ich lekarstwa są jednak gorsze od trapiących nas chorób, i to także nie stanowi już tajemnicy dla nikogo. Więc poco ten cały spektakl krakowski?

„Pax Britannica“ w Indjach.

Od początku dwudziestego wieku datuje się „przebudzenie się” Azji. Na polach Mandżurji i falach Cusimy naród azjatycki po raz pierwszy od wielu wieków pokonał Europejczyków. Odtąd rozpoczyna się potężny ruch wyzwolenczy w Azji, który obejmował stopniowo Turcję, Persję, Chiny, Afganistan, Indie, a ostatnio Arabów i Anamitów. Działo się tak do 1916 r., gdy Anglja skorzystała musiała z pomocy Hindusów. Wówczas narody Indji przekonały się, że potęga Wielkiej Brytanji w znacznym stopniu i od nich jest zależna, skorzystały przeto z trudnej sytuacji Anglji w okresie wojny i zażądały samodzielności. Anglicy wyobrażali to sobie, jako swoisty „home rule” indyjski i wydelegowali do Indji członka Izby Gmin, Edwina Montagu, który złożył odpowiednie sprawozdanie parlamentowi. W sierpniu 1917 roku, w jednym z najtrudniejszych okresów wojny, gdy front we Francji załamywał się, a Rosja nie mogła już być brana w rachubę przez aljantów, proklamowane zostało przyrzeczenie rządu brytyjskiego „stopniowego rozwoju lokalnego samorządu celem utworzenia odpowiedzialnego rządu indyjskiego, jako niepodzielnej części Brytyjskiego Imperjum”. Sferę miarodajną poczyniły natychmiast zastrzeżenie, że ów „home rule” dla Indji będzie mógł być urzeczywistniony tylko przy „ściślejszej współpracy narodów Indji z rządem brytyjskim”.

Po powrocie z Flandrii pułków indyjskich, Indie coraz bardziej natarczywie poczęły domagać się samodzielności. W grudniu 1919 r. Anglja stwarza wreszcie Wielką Kartę Wolności dla półwyspu, zapowiadając dalsze rozszerzenie samorządu po 10 latach. Na podstawie raportu, zwanego sprawozdaniem „Montagu-Chelmsforda” Anglja przyznała szerokie uprawnienia samorządom lokalnym, stworzyła rząd Indji i powołała do życia przedstawicielstwo ludowe.

Gdy przed trzema laty parlament londyński wyłonił komisję międzypartyjną pod przewodnictwem członka Izby Gmin, Simona, celem zrealizowania przyrzeczenia z roku 1919, nacjonalisci odmówili wszelkiej współpracy z komisją. Odtąd datuje się czynny ruch rewolucyjny swaradżistów, akcją bojkotowa w przemyśle i handlu, wreszcie ostatnio — antybrytyjskie wystąpienie parlamentu Indji i zwolenników Gandhiego.

Kres temu, zdaniem Anglików, ma położyć obszernie sprawozdanie komisji Simona, które zostało już opracowane. Podana do powszechnej wiadomości część pierwsza raportu dokładnie określa istniejący obecnie stan faktyczny. Stwierdza, że nie można mówić o Indjach, jako o integralnej całości, skoro 70 milionów ludności mahometańskiej znajduje się w ciągłym stanie walki z ludnością bramińską. Dla Bengalu, Pendżabu, Sindu i pogranicza Beludżistanu żądają mużulmanie samorządu „mahometańskiego” zupełnie odrębnego od reszty Indji. Reformy brytyjskie dotyczyć pozatem mogą tylko tej części półwyspu, która znajduje się pod bezpośrednimi rządami Imperjum, lecz około jednej trzeciej

Samobójstwa uczniów.

Będzin, 25 czerwca. (PAT.) W ostatnich dwóch dniach zanotowano tu szereg samobójstw. Między innymi popełniło je dwóch uczniów. W sobotę popołudniu rzuciła się pod koła 18-letnia uczennica trzeciego kursu seminarjum Irena Miklasówna, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku było nie otrzymanie promocji. Wczoraj strzelił sobie w skroń 17-letni uczeń gimnazjum tutejszego Kazimierz Zmudaś. Wypadek ten pozostaje w związku z niepomyślnym wynikiem egzaminu.

terytorjum podlega radzom, którzy są li tylko „sprzymierzeńcami” cesarza Indji — króla angielskiego, a nie poddanymi. Jeśli dodać do tego, że pozostała ludność bramińska dzieli się na 2000 klanów, szczepów i kast, które się nawzajem zwalczają, że przeszło 200 milionów Hindusów, stanowiących ludność wiejską, są to zupełnie analfabeci, nieorientujący się w stosunkach politycznych, że połowa ludności płci żeńskiej w swoistych warunkach patriarchalnych Indji winna być zupełnie wyeliminowana, że dotychczasowa „rewolucyjna” reprezentacja półwyspu — parlament indyjski — by-

Projekt reform konstytucyjnych dla Indji.

Dzienniki angielskie otrzymały o negdaj wieczorem do opublikowania tekst drugiego zeszytu sprawozdania indyjskiej komisji konstytucyjnej, obejmującego w całości rozszerzony projekt reform. We wszystkich podstawowych projektach i zaleceniach członkowie komisji byli jednomyślni. Punktem zasadniczym planu jest reforma konstytucji Indji Brytyjskich na podstawach państwa związkowego. Projekt pozostawia swobodę przystąpienia do związku każdemu oddzielnie wziętemu państewku indyjskiemu, dając również możliwość grupowego przystąpienia do związku. Podstawą przyszej struktury związkowej są wszystkie

ła wyrazicielem opinii tylko 3% cenzusowych wyborców, że usunięcie się Anglji od udziału w rządach kraju mogłoby stworzyć stan permanentnej „wojny wszystkich przeciw wszystkim”, która prześcignęłaby okropności chińskiej rewolucji, — jeśli się weźmie pod uwagę ten stan faktyczny, który komisja Simona przedkłada w pierwszej części swego sprawozdania, nietrudno sobie wyobrazić, w jakim duchu zredagowane będą w drugiej części zalecenia komisji, które ukażą się za kilka dni.

Jedno nie ulega wątpliwości. Niezależnie od tego, jak dalece posunięte będą ustępstwa Anglji, nie zamierza ona zupełnie zrezygnować ze swych uprawnień w Indjach.

L. H.

państwa indyjskie, z wyjątkiem prowincji Birma. Członkom związku projekt zapewnia najdalej idące swobody autonomiczne. Projekt zapowiada również ważne zmiany form i funkcji instytucji ustawodawczych i wykonawczych rządów prowincjonalnych. Komisja nie uznała za możliwe polecić jednomyślnie utworzenie organizacji dwuizbowych ciał ustawodawczych dla prowincji.

Pierwszą część sprawozdania daje możliwość ciałom ustawodawczym przeprowadzania dalszych reform na mocy uchwał własnych.

Oporając się na zasadniczej polityce brytyjskiej w Indjach określonej

Exposé ministra Curtiusa.

Sprawa incydentów granicznych polsko-niem. Kwestja granic wschodnich Rzeszy.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, w związku zaś z tem nad polsko-niemieckim traktatem handlowym. Obrady zajął minister spraw zagranicznych Curtius dłuższym exposé, w którym kolejno omówił najważniejsze zagadnienia niemieckiej polityki zagranicznej.

Na wstępie minister wskazując na zbliżający się termin opróżnienia Nadrenji, podkreślił, że uroczystości przygotowywane w związku z wymarszem oddziałów okupacyjnych okażą dopiero światu obraz Niemiec wewnętrznie skonsolidowanych, kiedy chodzi o ostateczne i najwyższe sprawy ich bytu. Opróżnienie Nadrenji było częścią polityki zagranicznej Niemiec, opartej na szerszych podstawach, których rząd niemiecki nie wyrzekł się w żadnym z ubiegłych okresów.

W dalszym ciągu swego exposé przystąpił minister do omówienia stosunków niemiecko-polskich. W tej sprawie oświadczył: Chciałem tu w kilku słowach zająć się niemiecko-polskimi incydentami, które wydarzyły się w ostatnim czasie i w naszej opinii publicznej wywołały wielkie zaniepokojenie. Zależy mi przedewszystkiem na tem, aby stanowczo odeprzeć pewne głosy prasy zagranicznej, która chce świat przekonać, że tego rodzaju incydenty prowadzone są systematycznie przez stronę niemiecką, by w ten sposób ustawicznie zwracać uwagę na stosunki graniczne na wschodzie. Jak bezsensowna jest taka gadanina, może osądzić każdy, opierając się choćby tylko na ogłoszonym szczegółowo w dziennikach opisie stanu faktycznego poszczególnych przypadków, które przecież mają raczej wszelki inny charakter, aniżeli znamię prowokacji ze strony Niemiec. Niezależnie od tego uprawianie polityki zagranicznej przy pomocy incydentów granicznych byłoby metodą, o którą rzeczywiście nie powinno się nas posądzać. Nie potrzebujemy używać takich środków, aby oświetlać stosunki graniczne, o których każdy rozsądny człowiek musi już mieć jasny pogląd. Dyplomatyczne rokowania z rządem polskim w sprawie poszczególnych zająć, znajdują się

jeszcze w toku. Urzędnicy nasi na granicy otrzymali ściśle, w ostatnim czasie jeszcze raz odnowione instrukcje, które zobowiązują ich do stosowania szczególnej ostrożności i wstrzeźliwości w podobnych wypadkach.

Chociaż incydenty takie zasługują na ubolewanie, to jednak byłoby rzeczą mylną łączyć tę kwestję z kwestją przeprowadzenia niemiecko-polskiej umowy handlowej, która, jak Panom wiadomo, po długoletnich bezskutecznych usiłowaniach doszła do skutku na wiosnę. Traktat ten po przyjęciu go przeważającą większością przez Radę państwa Rzeszy, przedłożony został obecnie Reichstagowi.

Z kolei minister Curtius przeszedł do omówienia niemieckiej polityki handlowej, podkreślając, że stosunki gospodarcze i handlowo-polityczne, istniejące między Niemcami z większą częścią państw wschodniej i południowo-wschodniej Europy, są dziś bardzo niezadowolające.

W dyskusji nad exposé przemawiał pierwszy poseł socjaldemokratyczny Breitscheidt, stwierdzając z naciskiem, że wszelkie zmiany polityki zagranicznej Niemiec musiałyby skończyć się fatalnymi następstwami. Niemiecka polityka musi być trzeźwa i unikać silnych haseł.

Przedstawiciel frakcji niemiecko-narodowej poseł Freytag Lohringhofen zaatakował urząd spraw zagranicznych zarzucając, że w sprawie zająć pod Opaleniem Niemcy zbyt długo milczały, pozwalając, aby Polska zyskała dla siebie opinię świata.

Poseł centrowy Ulitzka ubolewał z powodu zająć granicznych, zapewniając, że nie zostały one spowodowane przez stronę niemiecką. Obecne granice polsko-niemieckie — mówił poseł Ulitzka — są nie do utrzymania, nie chcemy jednakże zmieniać ich siłą, a oczekujemy tej zmiany od przyszłej ewolucji.

Dalszy ciąg dyskusji nad exposé ministra Curtiusa odłożono do jutra.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła dziś w związku z debatą nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wnioszek o wyrażenie wotum nieufności dla ministra Curtiusa.

w deklaracji z dnia 20 sierpnia 1917, komisja stawia jako zasadę, że wszelkie zalecane obecnie zmiany konstytucyjne w Indjach brytyjskich uważane być powinny za krok wstępny do przyszłego rozwoju w okresie, w którym Indie jako całość, nietylko Indie Brytyjskie, znajdują się w szeregu państw Rzeczypospolitej Brytyjskiej zjednoczonych pod wspólnym berłem monarchii brytyjskiej. To stanowisko poddyktowane zostało zarówno względami praktycznymi jak teoretycznymi. Komisja oświadcza, że członkiem Ligi Narodów są Indie jako całość, a nie tylko Indie Brytyjskie.

Po scharakteryzowaniu warunków jednolitości Indji przyszłych pod względem ekonomicznym, politycznym i geograficznym, komisja oświadcza, że po bliższych badaniach sprawy znajduje podstawy, na których powinna oprzeć się przyszła działalność rządu centralnego Indji, w rzeczy samej obchodząca nietylko państwa indyjskie. Czynniki temi są: obrona kraju, polityka taryfowa, sprawy socjalne, komunikacji, walka z szerzeniem się epidemji i inne sprawy, obchodzące ogół indyjski.

Ponadto wpływ zewnętrzny Wielkiej Brytanji wyraża się w tej dobroczynnej formie, że idzie ku wzmocnieniu poczucia i zjednoczenia narodowego indyjskiego. Komisja zapowiada zniesienie rządów dyarchji, t. j. rządów autokratycznych gubernatora z radą przyboczną złożoną z urzędników i przedstawicieli kongresu, wychodzących z nominacji. Komisja kończy swój raport oświadczeniem, że jeśli zasady w nim wyłuszczone okażą się odpowiadającymi istocie rzeczy, przyjęcie ich musi doprowadzić nieodwołnie do nadania Indjom konstytucji na podstawach federalnych, gdyż tylko taka forma ustroju państwowego zdoła powiązać w całość prowincje zróżniczkowane pod wieloma względami, z zachowaniem ich wewnętrznego samorządu oraz różnic kulturalnych, gospodarczych, geograficznych, narodowych i religijnych. (Pat.)

Oficerowie polscy w Paryżu.

Paryż, 25 czerwca. (PAT.) Przybyła tu na wycieczkę naukową grupa oficerów Centrum Wyższych Studentów w składzie 5 generałów i 14 pułkowników, z gen. Zającem na czele. Goście zostali przyjęci wczoraj przez ambasadora Chłapowskiego, a następnie złożyli wizytę szefowi sztabu generalnemu gen. Weygandowi. Gen. Weygand zaprosił uczestników wycieczki do kasyna oficerskiego. Podczas przyjęcia, gen. Weygand wygłosił przemówienie i wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. W serdecznych słowach odpowiedział gen. Zająć. Następnie w gronie wyższych oficerów armji francuskiej odbyło się śniadanie wydane przez gen. Weyganda na cześć oficerów polskich. Na śniadaniu tem był również obecny ambasador Chłapowski i major Łubieński.

Koszta okupacji Nadrenji.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Wedle zestawień opublikowanych w prasie, koszta okupacji Nadrenji począwszy od dnia zawieszenia broni do 30 czerwca b. r. wynoszą około 6 miliardów marek. W sumie tej nie są zawarte wydatki rządu Rzeszy na utrzymanie specjalnych komisarzy rządowych oraz na różne świadczenia na rzecz terenów okupowanych.

Zgon prof. Uniwersytetu.

Wilno, 26 czerwca. (PAT.) Dnia 25 bm. po dłuższej chorobie zmarł tu profesor Uniwersytetu Stefana Batorego śp. p. Stanisław Trzebiński.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 czerwca 1930.

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadaje
po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

p. Stanisławowi Bolesławowi Kłakowi we Lwowie, za zasługi położone dla Państwa Polskiego.

Warszawa, dnia 27 grudnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) K. Świtalski.

(„Monitor Polski“ Nr. 143, z dnia 24 czerwca 1930 roku.)

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadaje
po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: Stanisławie Gackiewiczównie, sekretarce Związku Ociemniałych Żołnierzy we Lwowie, — Margicie Silhanowej w Radziechowie, — Janowi Silhanowi w Radziechowie, — wszystkim za zasługi położone dla Państwa Polskiego.

Warszawa, dnia 23 grudnia 1929 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) K. Świtalski.

(„Monitor Polski“ Nr. 143, z dnia 24 czerwca 1930 r.)

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Wojewódzkich Wydziałach Przemysłowych:

Mianowani:

Matusiński Stanisław, Naczelnik Wydziału w VI st. sl. w Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym w Krakowie — Naczelnikiem Wydziału w V st. sl. z dniem 1. II. 1930 r.

W Urzędach Górniczych:

Mianowani:

Inż. Onyszkiewicz Aleksander, p. o. Naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w VI st. sl. w Jarosławie — Naczelnikiem Okręgowego Urzędu Górniczego w V st. sl. z dniem 1. II. 1930 r.

W Państwowej Żupie Solnej w Wieliczce:

Mianowani:

Słowik Jan i Ziajko Jan, Urzędnicy IX st. sl. — Kontrolerami

Górnicy w VIII st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

Cieślak Władysław, Lepiarz Józef i Wasowicz Leon, Urzędnicy X st. sl. — Kontrolerami Górniczymi w IX st. sl. z dniem 1. 1930 r.

Batka Marcei, Urzędnik X st. sl. — Adjunktem Kancelaryjnym w IX st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

Kaluża Wojciech, Urzędnik XI st. sl. — Adjunktem Kancelaryjnym w X st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

W Państwowej Żupie Solnej

w Bochni:

Mianowani:

Pracuch Franciszek i Turek Antoni, Urzędnicy IX st. sl. — Kon-

trolerami Górniczymi w VIII st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

W Państwowej Żupie Solnej w Drohobyczu:

Mianowani:

Spunda Antoni, Urzędnik IX st. sl. — Kontrolerem Górniczym w VIII st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

W Państwowej Żupie Solnej w Dolinie:

Mianowani:

Mialovich Izidor, Urzędnik IX st. sl. — Kontrolerem Górniczym w VIII st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

Woźniak Józef, Urzędnik X st. sl. — Kontrolerem Górniczym w IX st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

Zatarg między Wojewodą a Sejmem śląskim.

Katowice, 25 czerwca. (PAT.) Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego w dniu 23 czerwca br. przed czwartym punktem porządku dziennego, zawierającym budżet na rok 1930-31, złożyli w imieniu Wojewody śląskiego zastępca naczelnika Wydziału prezydalnego p. Kostka i naczelnik Wydziału skarbowego p. Kankofer następujące oświadczenie: Wobec konieczności porozumienia się z Rządem w związku z deklaracjami klubów poselskich, złożonymi na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu, przedstawiciele Wojewody śląskiego nie będą na razie brali udziału w po-

siedzeniach komisji budżetowej.

Przewodniczący komisji budżetowej poseł Korfanty oświadczył, że nie przyjmuje deklaracji przedstawicieli Wojewody do wiadomości, poczem przedstawiciele Wojewody opuścili komisję. Wkrótce potem zjawili się u Wojewody dyrektor biura Sejmu śląskiego Pampuch, który imieniem komisji prosił Wojewodę o przybycie na posiedzenie komisji. Wojewoda, powołując się na treść złożonej przez swoich przedstawicieli deklaracji, oświadczył, że do czasu porozumienia się z Rządem nie może zająć innego stanowiska.

Konferencja państw Małej Ententy.

Praga, 25 czerwca. (PAT.) Dziś rozpoczęła się nad Jeziorem Szczyrbskim konferencja ministrów zagranicznych państw Małej Ententy. „Lidove Listy“ zastanawiają się w artykule wstępnym nad znaczeniem obecnej konferencji Małej Ententy i nad zagadnieniem, czy związek ten, złożony z trzech państw Europy środkowej, jest wystarczający obecnie, kiedy tworzą się nowe aljansy i kiedy wzmagają się aktywność polityczna Niemiec i Włoch. Dziennik pisze: Najważniejszym dla Małej Ententy jest w chwili obecnej prowadzenie wobec Polski polityki jednolitej, idącej po linii interesów Polski. Podkreślając najlepsze stosunki, łączące Rumunię z Polską zauważa dziennik, że pogłębieniu stosunków polsko-czechosłowackich nie stoi

na przeszkodzie dawniejsza polityka Czechosłowacji, ale jej obecne niezdecydowane stanowisko wobec Sowietów. Wyjaśnienie sytuacji otwarłoby drogę do aljansu Czechosłowacji z Polską, zwłaszcza, że stosunki polsko-niemieckie pogarszają się coraz więcej. Dzięki temu Mała Ententa wzmocniłaby się w znacznym stopniu.

Szczyrbskie Jezioro, 25 czerwca. (PAT.) Benes i Marinkowicz przybyli tu w dniu wczorajszym. Konferencja zajmować się będzie przede wszystkim sprawą memorandum Brianda oraz kwestią wykonania ostatnio zerwanych układów w sprawie odszkodowań wschodnich. Poza tem konferencja rozpatrzy ma całokształt zagadnień gospodarczych, dotyczących krajów Małej Ententy.

Ku obronie polskiego Bałtyku.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w czerwcu 1930.

Każda uroczystość spuszczenia na wodę morskiej jednostki bojowej, posiada dwie chwile kulminacyjne: przecięcie wstęgi — symboliczny gest, uwalniający okręt z więzów ziemskich, oraz mowy bankietowe — krasomówczą argumentację, uzasadniającą konieczność nowych zbrojeń. W obu momentach odczuć można powszechne i łatwo zrozumiałe napięcie nerwowe — a nuż okręt nie zdoła ześlizgnąć się należycie gładko? a nuż mowy przekroczą ramy toastów okolicznościowych?

Cały przebieg uroczystości był nader pomyślny. Od samego początku, t. j. od chwili, kiedy pani Czernicka — żona komandora, wybitnego inżyniera konstruktora, który przewodniczył polskiej komisji morskiej, czuwającej nad budową we Francji niszczących okrętów wojennych, — jako matka chrzestna, przecięła białoczerwoną wstęgę, i kiedy „Żbik“ wspaniała łódź podwodna o pojemności 1.000 tonn, w mgnieniu oka znalazł się na falach morskich. Obnażone głowy, rozjaśnione twarze, długotrwałe oklaski, były nietylko hołdem, złożonym najszybszej banderze wojkowej, ale też świadczyły o szczerem uznaniu dla

znanej stoczni tutejszej „Chantiers Navals Français“, pracującej wspólnie z doskonałymi specjalistami marynarki polskiej nad rozwojem naszej floty wojennej. Jest to bowiem piąta już jednostka bojowa — 2 kontrtorpedowce: „Burza“ i „Wicher“ oraz 3 łodzie podwodne: „Ryś“, „Wilk“ i „Żbik“ — którą, na zamówienie Rządu naszego, budują najlepsze firmy francuskie w okresie kilku lat ostatnich.

Jakościowo — okazale, ilościowo — skromnie przedstawia się dziś jeszcze polska marynarka wojenna, ale też nie objawiamy w tym kierunku żadnych ambicji wygórowanych, jak z naciskiem podkreślił w swoim przemówieniu pan radca Muehlstein, przemówieniu, wprost entuzjastycznie przyjętem przez Francuzów, tak wybrednych pod względem kunsztu oratorskiego. Pan radca Muehlstein nie poprzestał bowiem na wygłoszeniu — imieniem reprezentowanego przez Rząd polski — zręcznych komplementów pod adresem Francji i stoczni, lecz bardzo pięknym w swojej bezpośredniości uczuciowej, językiem wytłumaczył ideowe podłoże głębokiego wzruszenia, które go ogar-

nęło na widok zanurzającego się w morze „Żbika“. Sięgnął mianowicie wstecz pamięcią aż do roku 1912-go, kiedy to, jako student uniwersytetu genewskiego, stał w szeregach młodzieży podczas „przeglądu wojskowego“, dokonanego przez teraźniejszego Marszałka Polski — wczorajsze „mrzonki szaleńcze“ przyjęły w obecnej chwili realną postać wspaniałej łodzi podwodnej. Dzięki niezachwianej wierze patriotycznej, dzięki żelaznej woli twórczej, dzięki nieśmiertelnemu geniuszowi wojennemu i politycznemu Tego, który był Polski Wskrzyszycielem, Naczelnikiem i Wodzem — dzięki Józefowi Piłsudskiemu.

„Żbik“, będący jednym z licznych uosobień wciąż rozwijającej się mocarstwowej potęgi naszej, odznacza się innymi jeszcze właściwościami symbolicznymi — jest on, w przekonaniu radcy Muehlsteina, wymownym dowodem, że Polska kieruje się w polityce zagranicznej hasłami nawskróś pacyfistycznymi: wszelkie wojenne jej okręty należą do kategorii par excellence obronnego typu. Wolnego dostępu do morza — postulatu, uwzględnionego już nawet w orędziu Wilsona — nie wyrzeknie się nigdy i pod żadnym pozorem, ale też nie snuje wcale zaborczych planów, nie sposobu się ku napaści na sąsiadów. Polska pozostaje wierna podpisanym traktatom i zawartym sojuszom, w pierwszej zaś

W Państwowej Żupie Solnej w Bolechowie:

Mianowani:

Zurawiecki Tadeusz, Kancelista w XI st. sl. — Adjunktem Kancelaryjnym w X st. sl. z dniem 1. I. 1930 r.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Apelacyjne:

Przeniesiony w stan spoczynku:

na podanie:

Mester Herman — sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, 18 II. 1930 r.

Sądy okręgowe:

Przeniesiony:

Syrowy Stanisław, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie — na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Wadowicach, 31 I. 1930 r.

Przeniesieni w stan spoczynku:

na podanie:

Dutkiewicz Józef, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie, 23 I. 1930 r.

Kowiński Marjan, sędzia Sądu Okręgowego w Sanoku, 28 I. 1930 r.

Szpunar Antoni, sędzia Sądu Okręgowego peł. funkcje przewodn. Sądu Pracy w Krakowie, 28 I. 1930 r.

Onyszkiewicz Marjan, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie, 28 I. 1930 r.

Szankowski Światosław, sędzia Sądu Okręgowego w Stanisławowie, 8 II. 1930 r.

Gürtler Alojzy, wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie, 12 II. 1930 r.

Zmarł:

Dr. Niesiołowski Adam, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie, 30 XI. 1929 r.

Sądy Grodzkie:.

Mianowani:

Rudnicki Aleksander, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Podhajcach, 28 I. 1930 r.

Dr. Mintz Zygmunt, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Bochni, 28 I. 1930 r.

Guz Zygmunt Rafał, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Sanoku, 31 I. 1930 r.

mierze — sojuszowi z Francją, głoszącą ustami Brianda wzniosłe ideały pokojowego współżycia wszystkich narodów, ideały tak bliskie całemu Narodowi polskiemu i kierownikom naszego bytu państwowego z Prezydentem Mościckim i Marszałkiem Piłsudskim na czele. Dlatego też, przychyliając się w zupełności do życzenia wyrażonego przez poprzedniego mówcę, francuskiego deputowanego Engeronda i radca Muehlstein wyraził pragnienie, by „Żbik“ nigdy nie miał potrzeby występowania czynnie w obronie polskiego Bałtyku.

Przemówienie to było kulminacyjną chwilą bankietu, w czasie którego wygłoszony został cały szereg toastów na cześć tradycyjnej przyjaźni francusko-polskiej, jednym zaś z jej widowiskowych przejawów jest, jak trafnie zaznaczył komandor Petelenz, występujący w imieniu marynarki polskiej, wydatna pomoc, okazywana przez władze i przemysł francuski przy tworzeniu naszej floty wojennej i kształceniu naszych oficerów morskich.

Dzińska postawa młodych marynarzy naszych — przyszłej załogi „Żbika“ — świadczy, że obrona polskiego Bałtyku spoczywa w pewnych rękach. Wiatr od morza posiada radosną moc twórczą.

Dr. Ohlbaum Szymon, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, 31 I 1930 r.

Błahuta Franciszek, Stanisław, egz. aplikant sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Borszczowie, 1 II. 1930 r.

Podgórski Tadeusz, egz. aplikant sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Podwoleczyskach 1 II. 1930 r.

Przeniesieni na inne miejsca służbowe:

na podanie:

Dr. Preczep Józef Emanuel, sędzia Sądu Grodzkiego w Husiatynie — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Stryju, 21 I. 1930 r.

Dr. Kronenberg Ferdynand Mateusz, sędzia Sądu Grodzkiego w Krośnie — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Tarnowie, 25 I. 1930 r.

Dr. Zakrzewski Antoni, sędzia Sądu Grodzkiego w Solotwinie — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, 28 I. 1930 r.

Zieliński Karol Franciszek, naczeln. Sądu Grodzkiego w Lisku — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie i wyznaczony naczelnikiem tegoż Sądu 1 II 1930 r.

Dr. Rosenblith Ignacy, sędzia Sądu Powiatowego w Krakowie - Podgórze — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Krakowie, 7 II 1930 r.

Buła Izidor, sędzia Sądu Powiatowego w Krakowie — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Krakowie - Podgórze, 7 II. 1930 r.

Dr. Lisowski Stanisław, sędzia Sądu Powiatowego w Zalórcach — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Rudkach i wyznaczony naczelnikiem tegoż Sądu, 18 II 1930 r.

z urzędu:

Szuster Zygmunt sędzia Sądu Grodzkiego w Mostach Wielkich — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Nadwórnej i wyznaczony naczelnikiem tegoż Sądu, 28 I. 1930 r.

Przeniesiony w stan spoczynku:

na podanie:

Osuchowski Ludwik, naczelnik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, 28 I. 1930 r.

Zmarł:

Kołodziejczyk Stanisław, sędzia Sądu Grodzkiego w Skawinie, 10 I. 1930 r.

Asesorzy:

Mianowani:

Dr. Grzybowski Stefan Mieczysław, egz. aplikant sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie — asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, 5 II. 1930 r.

Kijas Mieczysław Ludwik, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Krakowie, 14 II. 1930 r.

Olberk Tadeusz Adam, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. we Lwowie, 15 II. 1930 r.

Tadla Edward, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. we Lwowie, 14 II. 1930 r.

Lech Karol Stefan, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. we Lwowie, 18 II. 1930 r.

Głowacki Marjan, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Poznaniu, 14 II. 1930 r.

Napierała Michał, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Poznaniu, 14 II. 1930 r.

Nehring Edmund, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Poznaniu, 14 II. 1930 r.

Hrabek Mieczysław, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Poznaniu 14 II. 1930 r.

Niedźwiecki Jerzy, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Poznaniu, 14 II. 1930 r.

Kindler Zygmunt, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Warszawie, 28 I. 1930 r.

Mirkulewicz Antoni, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Warszawie, 14 II. 1930 r.

Wirbser Edward, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Warszawie, 18 II. 1930 r.

Nikitienko Mikołaj, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Warszawie, 18 II. 1930 r.

Sołowij Wiktor, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Wilnie, 14 II. 1930 r.

Wasilewski Witold, egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie — asesorem sądowym w okr. Sądu Apel. w Wilnie, 14 II. 1930 r.

Sąd pracy.

Tomaszewski Juliusz Tadeusz, sędzia Sądu Okręgowego i zast. przewodn. Sądu Pracy w Krakowie — powołany na stanowisko przewodniczącego Sądu Pracy w Krakowie, 7 II. 1930 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 142, z dnia 23 czerwca 1930 r.)

Zgon Maryli Wolskiej.

Miasto nasze zostało wczoraj dotknięte boleśnie wieścią o niespodziewanym zgonie śp. Maryli z Młodnickich, Wolskiej, znakomitej poetki polskiej, która w dworku swym „Zaświecie” przy ul. Kaleczej, po ciężkim ataku kamieni żółciowych, zakończyła życie.

Pod pierwszym wrażeniem tego ciosu, nie można od razu zebrać myśli i oceniać należycie straty, jaką poniósł nie tylko Lwów, ale kultura i literatura polska.

Śp. Maryla Wolska, córka Wandy Młodnickiej, narzeczonej Grottgera, urosła i wychowała się w najgorętszych tradycjach patriotycznych i obywatelskich, w atmosferze domu i rodziny, owianej czarem wielkich wzlotów i głębokich upadków narodu. Kult romantyzmu, kult Grottgera i walk niepodległościowych towarzyszył jej od dzieciństwa.

Już wcześniej rozpoczęła karierę (jeśli to tak nazwać można) literacką, występując od razu z tomikami pięknych i głębokich utworów poetyckich, jak „Symfonie jesienne”, „Themes variés” i inne. Utworami swymi zasilala pisma literackie i codzienne, a w gronie twórców „Młodej Polski” zajęła stanowisko własne i wybitne.

Przywiązana mocno do Lwowa i do Małopolski Wschodniej, której w ofierze złożyła, w czasie walk polsko-ukraińskich, męczeństwo i życie najdroższego syna, była w życiu literackim Lwowa postacią naprawdę niezwykłą i otoczoną czcią wszystkich.

Dom i salon pp. Wolskich skupiał w sobie nieraz elitę społeczeństwa lwowskiego i dawał inicjatywę do wielu akcji społecznych i literackich. — Śp. Maryla Wolska nie umiała się wybić i reklamować. W ciszy swego domu, w tem prawdziwym „zaświeciu” swoim żyła i cierpiała, tworzy-

ła i pisała, dając społeczeństwu od czasu do czasu swe utwory większe i mniejsze, perły najrzetelniejszego natchnienia i wielkiej kultury artystycznej.

Po dłuższym milczeniu, zerwała się śp. Maryla Wolska niedawno do nowego twórczego lotu. Jej ostatni tom poezji, p. t. „Dzbanek Malin”, owoc przecudownej pełni i mądrości jesiennej niepospolitego ducha, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem krytyki. Zdawało się, że jeszcze niejedno, wielkie i piękne, potrafi dać z siebie.

Zwłaszcza pomieszczony w zbioru cykl utworów lwowskich, lirycznych portretów ludzi i głębokich przekrojów pewnych wypadków lwowskich, zachwycał czytelników, i dał śp. Zmarłej miano „poetki Lwowa”. Jej też w pierwszym rzędzie należała się nagroda literacka m. Lwowa.

Również świetne wydanie korespondencji Grottgera z narzeczoną („Arthur i Wanda”) świadczyło, że śp. Maryla Wolska wraca w jesieni swego życia do pracy literackiej.

Niestety nie dane jej już było dokończenie snutych planów i marzeń. Przestało bić szlachetne serce Maryli Wolskiej, umilkła szlachetna struna poezji D-mol (dawny pseudonim Wolskiej).

Zanim poświęcimy znakomitej Poecie Lwowa, piewczyni gór i lasów Małopolski Wschodniej, obszerniejsze wspomnienie, oddajemy dzisiaj hołd Jej Pamięci, pamięci niepospolitej Kobiety polskiej, obywatelki gorącej i pisarki nieposłusznej.

Śp. Maryla Wolska osierociła córki, Beatę Obertyńską, znaną poetkę, i Lełę Pawlikowską z Medyki, artystkę-malarzkę. (s.)

Lotnik Kingsford wylądował wczoraj w Nowofundlandji.

Harbour Grace, 25 czerwca. (PAT.) Samolot „Krzyż Południa” o godz. 10.53 według letniego czasu angielskiego wylądował na tutejszem lotnisku. Po locie, który trwał 30 i pół godzin, lotnik Kingsford Smith zażądał 500 galonów benzyny i oliwy.

Harbour Grace, 25 czerwca. (PAT.)

Kingsford Smith oświadczył, że bez pomocy znakomitego aparatu radiowego nigdyby mu się nie udało przebić się przez mgłę. Lotnik stwierdził, że natychmiast po napełnieniu zbiorników z benzyną, podejmie dalszy lot do Nowego Jorku.

Dalszy ciąg ankiety „Matina” w sprawie federacji europejskiej.

Paryż, 25 czerwca. (PAT.) „Matina” drukuje dalsze wyniki ankiety, którą jego redaktor polityki zagranicznej Sauerwein prowadzi obecnie w różnych krajach w kwestji federacji europejskiej.

Korespondencja datowana z Warszawy, poświęcona jest wrażeniom, które Sauerwein odniósł z pobytu swego w Berlinie przed przybyciem na ziemię polską. Sauerwein spotkał

się tam z przedstawicielami prawicy, którzy nie oponowali przeciwko możliwości porozumienia z Francją, lecz pod warunkiem, aby Francuzi pomogli im do zagojenia rany noszącej nazwę korytarza pomorskiego i uzyskania możliwości bezpośredniej komunikacji między Berlinem i Królewcem bez przechodzenia przez ręce celników polskich. Sauerwein stwierdza, że po upływie zaledwie 10 lat

po zawarciu pokoju i na kilka dni przed ewakuacją Nadrenji przez francuskie wojska, z zatrzęsającą szybkością rozwija się w Niemczech agitacja na rzecz rewizji traktatów wojennych.

W Warszawie Sauerwein stwierdził imponująco jednomyślny nastrój w kwestji rewizji granic. Polscy Ministrowie, mężowie stanu i patrioci polscy, z którymi Sauerwein rozmawiał, oświadczyli mu jednogłośnie, że mnożenie się incydentów granicznych, za które rząd niemiecki — w co chętnie oni wierzą — nie jest odpowiedzialny, wytwarza niemniej przeto wrażenie, że obok rządu niemieckiego, a może i ponad nim działa potężna organizacja, która utrzymuje umysły w stałym stanie podniecenia i wywołuje wszystkie te incydenty. Rozpoczynając tę taktykę zastraszenia Europy, Niemcy chciałyby móc oświadczyć w Genewie, że obecne granice polsko — niemieckie są niemożliwe do utrzymania. Wobec powyższego Sauerwein oświadcza, że w Polsce wszyscy są zdania, iż korytarz pomorski jest niezbędny dla egzystencji Polski i nie może być mowy o jakichkolwiek rokowaniach o zmianę obecnej sytuacji na tym odcinku granicy polsko-niemieckiej.

P. Prezydent Rzplitej w Woropajewie.

Woropajewo, 26 czerwca. (PAT.) Dzień 25 bm. spędził p. Prezydent Rzeczypospolitej w gościnie u p. Konstantego Przeździeckiego w Woropajewie podejmowany przez gospodarza oraz brata jego Rajolda Przeździeckiego, zastępcę szefa protokołu dyplomatycznego.

To i owo.

Zredukowani!

Wtorkowy wiec w sprawie tak nie-ludzkich redukcji w wydzierzawionych p. Czapliskiemu i Zalewskiemu teatrach miejskich, godzien jest pilniejszej uwagi. Reprezentant Towarzystwa Obrońców Lwowa, człowiek bardzo poważny i społecznie pracujący na wielu posterunkach, wywołał swem przemówieniem efekt głęboki. Słów użył prostych, niewyszukanych, unikał patosu, a jednak poruszył zbiorowe serce Lwowa na prawdę i wywołał w niem efekt dla zredukowanych artystów ważki, bardzo dla pomyślnego wyniku ich zamierzeń pożądany.

„Rozglądam się po sali i wśród zredukowanych spostrzegam znane mi dobrze twarze z okopów lwowskich. W szpitalach aktorki lwowskie spełniały gorliwie rolę pielęgniarek i wraz z kolegami urządziły dla rannych specjalne przedstawienia po salach, zapelnionych łózkami”.

Stary Bielecki, tak zasłużony dla lwowskiej sceny, z karabinem w ręku tkwił w pierwszych linjach, narażając się bez lęku na kule nieprzyjacielskie. Granaty pękały na scenie, a nasza dzielna drużyna aktorska nie myślała o jej opuszczeniu, grała bez przerwy, czuła bowiem, że to jest jej świętym obowiązkiem.

Dzisiaj zjawiają się z Poznania nowi dzierżawcy i popełniają czyn, któremu równego nie zanotowały kroniki żadnego teatru nie tylko polskiego, ale i zagranicznego. Zamiaszt reorganizacji, urządzili istną trzebież, wyrzucając na bruk ponad 80% artystów wraz z ich rodzinami, w czasach tak ciężkich wogóle dla teatrów, w czasach, które wykluczają możliwość zdobycia przez nich pracy gdzieindziej.

Słowa przedstawiciela obrońców Lwowa — powtarzam — nie przeminą bez echa, przeminąć nie mogą!

—mre.—

KRONIKA

CZERWIEC 26 Czwartek	KALENDARZ Rz.-kat. Jana i P. Gr.-kat. Akiliny.
	Wschód słońca g 3 m 16 Zachód " g 19 m 37 Długość dnia g 16 m 48
	Wschód słońca g 3 m 16 Zachód " g 19 m 37 Długość dnia g 16 m 48
	Wschód słońca g 3 m 16 Zachód " g 19 m 37 Długość dnia g 16 m 48

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 26 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Szejka” — premjera. Występ L. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Piątek, 26 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Szejka” z udziałem dyr. L. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Sobota, 28 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Dzielny wojak Szejka”, z udziałem dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza. Zniżki ważne.

Premjera rozgłosnej komedji „Dzielny wojak Szejka”, znanego humorysty czeskiego Haska, będącej ciętą satyrą na stosunki w dawnej Austrii, a zarazem wyposażonej w niebywałą dozę żywiołowego humoru, odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 26 bm. w Teatrze Wielkim. Świetnie narysowaną postać Szejka, która przeszła już do nieśmiertelności, odtworzy dyrektor Ludwik Czarnowski, sekundojąc mu będzie zaproszony w gościnę, znakomity monologista, Leon Wyrwicz, który spróbował desek scenicznych, odniósł na nich niebawmy sukces. Resztę obsady stanowią pp. Guttner, Dobrzańska, Jenová, Zbrojewski, Nawrocki, Zabielski, Szczepański, Bielecki, Brochwicz, Dorowski i wielu innych. Dekoracje niezwykle pomysłowe, pędzła malarza Różańskiego, sprowadzone zostały z Krakowa z Teatru miejskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 26 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kontrolor wagonów sypialnych”. Ceny popularne.

Piątek, 26 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kontrolor wagonów sypialnych”. Ceny popularne.

Sobota, 28 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kontrolor wagonów sypialnych”. Ceny popularne.

W Teatrze Małym ceny miejsc popularne. Na dwa ostatnie przedstawienia „Kontrolora wagonów sypialnych”, świetnej, pełnej zawrotnego humoru i komicznych sytuacji farsy Bissona, która w tych dniach schodzi nieodwołalnie z afisza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Białe róże” i najnowsze dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy Nieznajomej”.

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta”.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot” i „Niema szczęścia”.

KOPERNIK: I. „Młoda generacja”. II. „Miljonowe panny”.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIENKA: I. „Młoda generacja”. II. „Miljonowe panny”.

OAZA: „Zdeptany kwiat” oraz „Raz w życiu”.

PALACE: „VII przykazanie” z Janer Gaynor; film dźwiękowy.

PAN: „Chata wuja Toma”.

STYLOWY: „Męczennik sportu” oraz „Marnotrawny syn”.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego.

Stacja szczepień przeciw szkarlatynie i dyfterji dla dzieci pracowników Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. we Lwowie, mieści się w Ambulatorjum chorób dziecięcych, przy ul. Gródeckiej 127.

Lwowski Miejski Komitet „Tygodnia Emigranta” donosi, że zbiórka uliczna, dokonana w dniach 9 i 15 czerwca br. oraz datki zebrane w czasie poświęcenia Domu Emigracyjnego we Lwowie przyniosły łączną kwotę 1067,77 zł., za co Komitet Tygodnia składa miejscowemu społeczeństwu serdeczną podziękę.

WPISY DO SEMINARJUM Nauczycielskiego Kocdukatywnego IM. BOLESŁAWA PRUSA we Lwowie, przy ul. Grochowskiej 51, przyjmuje Dyrekcja Zakładu codziennie między godziną 10—13-tą. 5936-4

Wpisy dzieci od kl. I—VII-mej do publicznych szkół powszechnych we Lwowie odbędą się w dniach 27, 28 i 30 czerwca b. r. Przy wpisie dzieci do klasy I-szej rodzice wzgl. opiekunowie obowiązani są przedłożyć Kierownictwu szkoły metrykę chrztu wzgl. urodzenia oraz urzędowe świadectwo szczepienia ospy. Dzieci niezapisane w oznaczonym terminie przedwakacyjnym — mogą być narażone — z powodu braku miejsca — na przydzielenie do szkoły dalszej, nieobwodowej.

NASZ FELJETON POWIEŚCIOWY

W ciągłej trosce o dostarczenie Czytelnikom „Gazety Lwowskiej” lektury powieściowej zajmującej i prawdziwie wartościowej, rozpoczniemy jutro druk powieści

ANASTAZJI DREWNOWSKIEJ

p. l.

„BŁĘKITNY PACKARD”.

Będzie to powieść oryginalna utalentowanej autorki polskiej. Akcja rozgrywa się na plaży Polskiego Morza, a przedstawiona jest tak barwnie i żywo, typy ujęte są tak umiejętnie zaobserwowane widocznie na miejscu przez kobietę, która patrzeć umie; intryga nawiązana jest tak zręcznie i logicznie, iż Czytelnik śledzić będzie wszystkie etapy rozwijającego się romansu z niesłabnącem zainteresowaniem i napięciem.

Z góry pewni też jesteśmy, iż powieść Pani Drewnowskiej znajdzie pełny sukces u Czytelników „Gazety Lwowskiej”.

REDAKCJA.

Biura lwowskiego oddziału Banku Cukrownictwa przeniesione zostały do nowocześnie urządzonego nowego gmachu przy ul. Akademickiej L. 7. Z okazji przeniesienia biur zarząd Banku podwyższył caemu personalowi oddziału płace przeciętnie o 20%, przeznaczył po 500 zł. dla Syndykatu Dziennikarzy Polskich i dla Towarzystwa Dziennikarzy Polskich na cele tych zrzeszeń a do dyspozycji prezydenta miasta inż. p. Brzozowskiego przesłał 1.000 zł. (na ubogich m. Lwowa bez różnicy wyznania).

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Skazanie komunisty. Dnia 25 czerwca br. w tutejszym Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa główna przed sądem przysięgłych przeciwko niejakiemu Blumensteinowi ze Stanisławowa, o zbrodni zdrady głównej z paragr. 58 b, c, i 65 a, u, k., popełnioną przez rozrzućenie ulotek o treści

komunistycznej i autypaństwowej w dniu 8 marca br. Zgodnie z oskarżeniem został on 9 głosami uznany winnym i skazany na półtora roku ciężkiego więzienia z obstrzeniem. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

STANISŁAWÓW. Tragiczny wypadek. Dnia 25 bm. został zabity przy przetaczaniu wozów na stacji Kreczowice koło Kałusza konduktor kolejowy Józef Maczmariski.

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materiałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, założyła firma WITTELS składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, we własnym zarządzie, pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnicy i skład bielizny męskiej, wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materiałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane. 3292

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 19'35. Zagaił je prez. Brzozowski i zaprosił na gospodarzy rr. Ciecchulskiego i Tarnawieckiego.

Przed porządkiem dziennym zawiadomił Prezydent Radę o śmierci poetki Marji Wołskiej, której życie i działalność tak ściśle związane były ze Lwowem. W imieniu Rady złożył hołd Zmarłej i wyraził współczucia jej rodzinie.

Następnie z polecenia Prezydenta sekretarz odczytał podział czynności prezydium miasta. Przed porządkiem dziennym uchwalono wniosek nagł. przyjęty przez całą Radę. Wniosek ten zwraca się do prezydium miasta o ingerencję u miarodajnych czynników w sprawie odroczenia płatności zaległych podatków (co najmniej na 6 rat miesięcznych, tj. do końca roku), oraz odroczenia prowadzonej egzekucji podatkowej i obniżenia odsetek zwłoki. Również Rada miejska uchwaliła konieczność jaknajspieszniejszej reformy podatku obrotowego.

W imieniu komisji-matki r. Litwinowicz odczytał przydział członków Rady do poszczególnych sekcji. Według projektu komisji-matki, sekcja pierwsza ma liczyć członków 14, dru-

ga 32, trzecia 31, czwarta 23, piąta 25. Ponadto wybrano 32 delegatów miejskich, a tak samo komisję regulaminową, liczącą 15 członków. Wniosek komisji-matki co do ilości sekcji, i jej skład członków uchwalono bez dyskusji.

Ponieważ komisja-matka nie była jeszcze gotową z propozycjami według punktu trzeciego porządku dziennego, na wniosek Prezydenta miasta rozpoczęła się dyskusja generalna nad położeniem gospodarzem miasta.

R. Litwinowicz przemawiał w imieniu klubu gospodarczego. Mówił o skutkach i przyczynach ciężkiego położenia miasta, o ustawie, o finansach miasta, o „stabilizacji konjunktury” i ostrzegł, że miasto większych podatków znieść nie może, chociaż miałoby prawo na obywateli je nałożyć.

P. Jaworska mówiła o obowiązkach miasta co do wykształcenia przedszkolnego i oświaty pozaszkolnej. Żądała referentki dla spraw przedszkola, czemu część radnych sprzeciwiła się.

Dr. Piasek domagał się reform w dziedzinie sanitarnej.

Prezydent odłożył dalszą dyskusję generalną do dnia dzisiejszego.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Obrońcy dr. Szuchewicz i dr. Starosolski usiłovali w długich, skrupulatnie opracowanych przemówieniach osłabić akt oskarżenia oraz wywody

prokuratora, a nadto wykazać, że ich klienci nie byłiby nawet w stanie dokonać tego, co im się zarzuca.

Dzisiaj dalszy ciąg popisu obrony.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Stanisław Lange, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 28, doniósł policji, że dnia 24 bm. wydalila się z domu córka jego, Zofja, licząca lat 10 i dotychczas nie powróciła.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Do mieszkania Władysławy Zmarz, przy ul. Żulińskiego 10 wszedł wraz z właścicielką nieznaną jej osobnik, który skradłszy szybko trzy kapy, ogólnej wartości 350 zł., zbiegł przez okno na ulicę.

POŻAR. W zabudowaniach Tow. akc. Browaru, przy ul. Kleparowskiej 18, w znajdującej się tam smolarni powstał w czasie topienia smoly pożar. Przybyła na miejsce Straż pożarna wkrótce ogień zlokalizowała. Szkoda nie jest wielka.

NAPADY I POBICIA. Anna Kumińska, zamieszkała przy ul. Traugutta 17, zawiadomiła policję, że została napadnięta i pobita przez Helenę Kłak, zamieszkałą w tej samej realności, do tego stopnia, że ma widoczne ślady porażeń. — Anna Mozoluk, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 68, złożyła doniesienie przeciwko Ignacemu Alterowi za pobicie jej syna, Władysława, do tego stopnia, iż bezprzytomny padł na ziemię i dopiero po zabiegach lekarskich powrócił do siebie. — Mamert Słupski (ul. Majerówka 138) zawiadomił policję, że niejaki Kazimierz Sobolewski, właściciel realności, w której Słupski mieszka, grozi mu zabiciem za to, że Słupski nie płaci mu za mieszkanie żądanych 40 złotych, a jedynie ustawowe komorne w wysokości 28 zł.

KRADŁ LISTY ZE SKRZYNIKI POCZTOWEJ. Dziś sprowadzono do komisariatu policji Józefa Kotlarskiego, liczącego lat 11, którego przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży listów ze skrzynki pocztowej przy ul. Friedrichów. Po spisaniu protokołu, pozostawiono go na wolnej stopie.

ZA OSZUSTWA PRZEZ WYPIEKANIE CHLEBA O MNIEJSZEJ WADZE sporządzono doniesienia przeciwko następującym właścicielom piekarń. N. Frostowi (ul. św. Michała), B. Szpakowi (ul. Szewczenki 22), i L. Haglerowi (ul. Jachowicza 8).

ZA PRZEJAZD POCIĄGIEM BEZ BILETU przytrzymał i sporządzono protokoły przeciwko: Ilkowi Prystupie, Józefowi Jaremce, oraz Grzegorzowi Bibanowi, wszystkim z zawodu robotnikom.

KRADZIEŻE. Niejaki Hieksenrad, kierownik magazynu kolonialnego, zawiadomił policję, że wczoraj około godz. 8 wieczór nieznaną sprawcy po wybicciu dziury w suficie dostali się do magazynu przy ul. Krasickich 7, skąd skradli większą ilość cykorji, nie stwierdzonej na razie wartości. — Adam Finkelstein (ul. Akademicka 28) zawiadomił policję, że nieznaną sprawcą po otwarciu drzwi wytrychem dostał się do jego mieszkania, skąd skradł antyczną puszkę, wartości ok. 800 zł.

Subwencje dla rolnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa przyznało ostatnio szereg subwencji na cele związane z rolnictwem.

I tak: małopolskim spółkom wodnym subwencję w wysokości 400.000 zł., Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — 60.000 zł., na filmy rolnicze i 7.130 zł. na badania nad mechanicznym oczyszczaniem ziarna siewnego, Polskiemu Towarzystwu Zootechnicznemu — 24.600 zł. na badania nad metodami zwalczania chorób ryb, Związku organizacyj rybackich 8.300 zł. na organizację kursów rybackich, Pomorskiej Izbie Rolniczej 5.600 zł. na organizację kursów gospodarskich żeńskich, wreszcie Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu 7.500 zł. na prowadzenie dwóch wędrownych szkół rolniczo-gospodarskich.

Zgubne skutki filoniemieckiej polityki Litwy kowieńskiej.

Fatalne dla Litwy skutki dotychczasowej polityki Kowna, zaprzędującej kraj Niemcom, nie daly na siebie długo czekać. Oslawiony traktat handlowy litewsko-niemiecki, robiący z Litwy kolonię niemiecką, już z góry skazywał ją na zagładę gospodarczą. Ostatnia podwyżka ceł agrarnych niemieckich uderzyła przedewszystkiem Litwę, stwarzając wręcz katastrofalną sytuację dla jej eksportu. W obrotach zagranicznych Litwy, Niemcy zajmowały dotychczas pierwsze miejsce: 60 procent eksportu litewskiego szło do Niemiec, z drugiej zaś strony import z Niemiec na Litwę dosięgnął w r. ub. poważnej kwoty 150 milj. litów na wartość ogólną 306 milj. litów całego importu. Dla Litwy zatem handel z Niemcami stanowił dotychczas podstawową pozycję bilansu handlowego i płatniczego. Ostatnie jednak cła niemieckie uniemożliwiają już dla Litwy wszelką kalkulację wywozową do Niemiec, jak to wykażą najlepiej nastę-

Popieranie wytwórczości krajowej.

Bydgoszcz, 25 czerwca. (PAT.) Dowódca 15 dywizji gen. Thommé zawiadomił Radę gospodarczą na okręg bydgoski, iż wydał zarządzenie, zabraniające poszczególnym osobom wojskowym jakoteż spółdzielniom i kasynom oficerskim garnizonu bydgoskiego kupowania towarów zagranicznych. Niestosowanie się wojskowych do tego rozkazu pociągnie — jak donosi gen. Thommé — kary, przedewszystkiem moralne, a w pewnych wypadkach i dyscyplinarne. Ze swej strony prosi gen. Thommé Radę gospodarczą o pomoc w tej akcji przez wpłynięcie na poszczególnych kupców, by klientom swym ofiarowali przedewszystkiem towar wyłącznie polskiego wyrobu. Jednocześnie gen. Thommé nadmienia, że w razie stwierdzenia, iż któraś z firm nie posiada towaru krajowego, lecz towar zagraniczny, lub też, że jakaś firma sprzedała towar zagraniczny jako krajowy, wyda kategoryczny zakaz wojskowym kupowania w tej firmie.

Przed Kongresem Eucharystycznym.

Warszawa, 25 czerwca. (PAT.) We środę popołudniu wyjechali z Warszawy do Poznania na Kongres Eucharystyczny: Minister Rolnictwa Janta Połczyński jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej i Wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongolowicz jako przedstawiciel Rządu.

Poznań, 25 czerwca. (PAT.) Dziś przybył do Poznania celem wzięcia udziału w pierwszym krajowym Kongresie Eucharystycznym jako przedstawiciel Ojca Świętego J. E. ks. Nuncjusz Apostolski msgr. Marmaggi. Na powitanie jego zebrało się na dworcu liczne duchowieństwo z ks. prymasem Hlondem, delegaci kapituły poznańskiej, władz cywilnych i wojska. Na Kongres przybyło już około 40 arcybiskupów i biskupów oraz bardzo liczny zastęp duchowieństwa z całej Polski.

Odpowiedź Hiszpanji na memorjał Brianda.

Madryt, 26 czerwca. (PAT.) Rada ministrów aprobowala projekt noty, zredagowanej przez ministra spraw zagranicznych w odpowiedzi na memorjał Brianda. W dalszym ciągu posiedzenia Rada ministrów zajęła się sprawą zajść w Sewilli. Zdaniem ministra spraw spraw wewnętrznych, zajęcia te wywołane zostały przez propagandę komunistyczną. Dzięki stanowisku, zajętemu przez ludność, strajk został już opanowany.

pujące przykłady: przeciętny koń roboczy w Niemczech kosztuje 710 litów, na Litwie 400 litów. Nowe cło od konia tego typu wynosi 360 litów, co już nawet bez kosztów transportu uniemożliwia wywóz do Niemiec. Podobnież z nierogacizną: 50 kg. żywej wagi w Niemczech kosztuje 150 litów, na Litwie 106. Jeżeli doliczyć do tego koszty transportu, to również

wywóz nie może się opłacać. Wreszcie masło: na Litwie cena za kg. wynosi 6 litów, w Niemczech 6.25 lit., cło 1.2 lit. Przytoczony stan rzeczy, istniejący dla wszystkich prawie produktów hodowlanych, uniemożliwia zupełnie eksport litewski, to też sytuacja, jaka się wytworzyła, wzbudziła wielkie zaniepokojenie gospodarzy sfer litewskich. Odbywają się zebrania organizacyj gospodarczych, Izby handlowo-przemysłowych etc., które zastanawiają się, w jaki sposób zaradzić złu. W. B.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NOWE WYKOPALISKA Z CZASÓW RZYMSKICH. W Foligno odnaleziono 4 mosty, pochodzące z czasów rzymskich, całkowicie pokryte ziemią. Poprzez mosty te przechodziły drogi prowadzące do pobliskich miast: Perugia, Bevagni, Spello. Największy z nich składa się z siedmiu arkad, doskonale zachowanych.

PRASA WŁOSKA O JUBILEUSZU KOCHANOWSKIEGO. Rzymski „Il Messagero“ z okazji 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego zamieszcza dłuższy artykuł, w którym podnosi wartość dzieła Kochanowskiego, tem większą, że był to okres dekadencji na wschodzie i zachodzie oraz przypomina dowodzenia profesora Creizenacha, który przypuszczał, że świetna twórczość Jana Kochanowskiego wywarła wpływ na poezję niemiecką.

PRZECIWKO UTWOROM DEKOBRY. Minister spraw wewnętrznych Turynji, Frick, zwrócił się do berlińskiego urzędu walki z demoralizacją i brudem w literaturze z wnioskiem zakazania sprzedaży książek głośnego powieściopisarza francuskiego, Maurycyego Dekobry. Minister uzasadnia swój wniosek tem, że książki Dekobry wprowadzają młodzież w świat bez wartości moralnych, nie znający ofiarności względem narodu i ojczyzny.

KONGRES AKTORÓW. W niedzielę odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie III-go międzynarodowego kongresu aktorów w obecności przedstawicieli rządu austriackiego, i korpusu dyplomatycznego. Obrady zajął prezydent Wallauer imieniem międzynarodowej unji pracowników scenicznych, imieniem rządu powitał zjazd szef sekcji Horicki, imieniem zaś m. Wiednia radca miejski Kister. Następnie przemawiali ks. Schmidt imieniem niemieckiego Związku Scenicznego, André Allard imieniem delegatów zagranicznych. Wiedemann imieniem austriackiego Związku teatralnego. Na poniedziałkowym posiedzeniu przedłożył sekretarz generalny Eisler sprawozdanie z działalności Międzynarodowej Unji pracowników scenicznych. Głównym przedmiotem narad jest ochrona interesów aktorów wobec rozwoju radia, filmu niemelego i dźwiękowego.

Z Teatru Wielkiego.

Gościnny występ P. Bandrowskiej i Z. Dolnickiego w „Cyruliku“.

Jak dalece nazwiska naszych wielkich śpiewaków są atrakcją dla publiczności, tego dowodem ostatnie przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego“, który mimo spóźnionej pory i daleko już posuniętych spraw reorganizacji naszej Opery, bynajmniej nie wstrząsnął jednolitego skompletowania całości przedstawienia, — zapelniał niemal po brzegi salę Teatru Wielkiego. Mili nasi goście, pp. Bandrowska i Dolnicki nie zawiedli też niczem pokładanych w nich nadziei. Głosowo oboje zdają się specjalnie predysponowani do triumfów w operze Rossiniego, gdzie materiał i technika decydują o powodzeniu dzieła, stawiając jednak artyście w tym kierunku bardzo wielkie wymagania. P. Bandrowska czarowała słodyczą swego dużego, miękkiego i zawsze tak niesłychanie

„Sprawy Narodowości“ Nr. 1 Rok IV. Wyszedł nowy numer „Spraw Narodowości“, który zawiera pierwszą część pracy p. dra Stanisława Orsini-Rosenberga o programie badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych w Województwach wschodnich, artykuł p. dra Mikołaja Kowalewskiego, przedstawiający syntetyczne przemiany, zachodzące w sowieckiej polityce narodowościowej, p. M. Felińskiego dający szczegółowe informacje o stanie prasy ukraińskiej w Polsce oraz p. dra Jerzego Glikmana o strukturze zawodowej ludności żydowskiej w Polsce. Poza tem omawiany numer „Spraw Narodowości“ zawiera, jak zwykle, bogatą kronikę, dotyczącą mniejszości narodowych w Polsce, kwestyj narodowościowych poza Polską: w Niemczech, Litwie, Łotwie, Ukrainie Sowieckiej („Nowe fermenty ukraińskie w komunizmie“ i „Likwidacja autokefalnej narodowej Cerkwi ukraińskiej“) oraz notatki sprawozdawcze z działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych m. in. „sprawozdanie z odczytu p. Nacz. dra Rajmunda Bulawskiego o metodach statystycznych badania stosunków narodowościowych w spisach ludności.“

Kończy numer Bibliografja, dotycząca mniejszości narodowych w Polsce za rok 1929.

Nowy numer „Spraw Narodowości“ winien się znaleźć w rękach każdego, kto interesuje się kwestiami narodowościowymi (mniejszościowymi), tak ważnymi z punktu widzenia naszej polityki państwowej.

„Kobieta Współczesna“. Wyszedł z druku Nr. 25-tyg. „Kobieta Współczesna“ na treść którego złożyły się następujące prace: Z. Szmydtowa: „Święto pokoju“, dr. J. Świtalska-Fularska: „Liga reformy postępowania honorowego“, S. S.: „Egzaminy dotyczące“, Z. W.: „Królowa przestworza“, Desider Kosztolony: „Anna Fdes“, M. K.: „Majowe Śladła“, N. Samotyhowa: „Sztuki plastyczne“, J. M.: „Zjazd rodziny wojskowej“, P.: „Dwa lata Związku Pracy Obywatelskiej kobiet“, Marja Dąbrowska: „Wśród książek“, J. Jakubowska: „Z klubu“, Z. P.: „Z teatrów“, „Życie i praca“, „Z szerokiego świata“. Do numeru jest dołączony dodatek „Mój Dom“ i tablica robot.

świeżego głosu o metalicznym brzmieniu, lekkością koloratury, a w mniejszym stopniu i temperamentem scenicznym. Również p. Dolnicki głosowo znakomicie usposobiony, wydo był z partii „Cyrulika“ wszystkie tkwiące w niej walory muzyczne, a lekkość i świetne tempo gry akcentowały specyficznie włoski charakter kreacji.

Z pozostałych artystów, występujących w „Cyruliku“, stanęli wszyscy na poziomie poprawnym, umożliwiającym względnie dobrą całość spektaklu, czego dowodem był sekstet odśpiewany na finał II aktu. Pewne zastrzeżenia, natomiast skierować musimy pod adresem orkiestry, zwłaszcza instrumentów dętych blaszanych, które psuły uwerturę.

Dr. St. Ł.

Międzynarodowy Kongres aktorów protestuje przeciw ostatnim napadom w Oleśnie.

Wiedeń, 25 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu międzynarodowego kongresu aktorów, delegacji polski pp. Bojanowski i Juwiler zgłosili pisemny protest z powodu zajść w Oleśnie. Przytoczywszy doniesienie P. A. T. o wrógiej manifestacji, skierowanej przeciwko aktorom polskim w Oleśnie, stwierdzili delegacji polscy, że wypadki tego ro-

czytaniu protestu oświadczył prezydent Wallauer wśród oklasków całego zjazdu, że wszyscy ludzie cywilizowani potępiają jak najostrzej brutalne ekscesy szowinistycznych awanturników. Imieniem delegacji niemieckiej zabrał głos reżyser Lind, który odczytał następujące oświadczenie: Delegacja niemiecka zastrzega się jeszcze raz przeciwko brutalnym atakom, kierowanym przeciwko kolegom zagranicznym, spowodowanym nastrojami nacjonalistycznymi i chęcią urządzania awantur. Delegacja niemiecka odsuwa się jaknajdalej od tej „romantyki głupców“. Z powodu ubolewania godnych zajść w Opolu i Oleśnie porozumieją się delegacji Niemiec natychmiast po swoim powrocie do Berlina z prezydentem korporacji aktorów niemieckich, aby spowodować wyjaśnienie zajść i w danym wypadku ukaranie winowajców.

Sprawa majora Pabsta.

Wiedeń, 26 czerwca (PAT.) Jak donosi „Ns. Wiener Tagblatt“ rząd gotów jest dać Pabstowi pozwolenie na trzydniowy pobyt w Insbruku pod warunkiem iż będzie dane przyrzeczenie, że major Pabst wstrzyma się podczas swego pobytu w Insbruku od działalności politycznej. Biuro prasowe Heimwehry wydało komunikat w którym stwierdza, że nastąpiło zbliżenie między kanclerzem Schoberem a Heimwehrą.

Co usłyszymy przez radio?

Czwartek, 26 czerwca.

LWÓW (385). Transmisja z Poznania: Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego: a) 9.00: Uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała, cicha Msza św., kazanie J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego i „Veni Creator“. W miarę możliwości o 11.58 sygnał czasu z warsz. Obserwatorium Astronom. — b) 12.00: 1. Przemówienie wstępne prof. Gantkowskiego, 2. Przemówienie J. E. ks. Kardynała Prymasa Hlonda, 3. Odczytanie pisma odrębnego Ojca św., 4. Powitanie Kongresu przez przedstawicieli władz, 5. Przedłożenie listy delegacji chcących powitać Kongres, 6. Przedłożenie porządku obrad, 7. I referat O. Jana Rostworowskiego „Eucharystja w życiu Kościoła“. Po transmisji odczytany będzie komunikat meteorologiczny. — 17.30: Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsówna „Przeгляд mół“. — 18.00: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: wykonawcy Stefania Millerowa (sopr.), Kazimierz Blaschke (wioloncz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) — 19.00: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.10: Transmisja z Krakowa: Fragment z obchodu uroczystości „Lajkonika Zwierzyńnickiego“, harującego po Rynku Krakowskim, poprzedzony krótkim objaśnieniem dr. Jerzego Dobrzyckiego. — 19.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. Zegar z warszawskiego Obserwatorium Astronom. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny, poświęcony wokalnemu muzyce polskiej w wykonaniu kwartetu żeńskiego, złożonego z pp. Zofji Bandrowskiej-Osmieckiej, Ludwika Marek-Onyszkiewiczowej, Franciszki Bednickiej i Heleny Słotwińskiej. — 21.30: Transmisja słuchowska z Wilna.

Piątek, 27 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wicy Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Jak podróżują rośliny“, wygł. p. Królowa. — 18.00: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Koncert popularny ork. mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. — 19.00: „Skrzynka pocztowa“, omówi p. Leonard Nowakowski. — 19.30: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Współczesne kwiaty“, wygł. prof. Edmund Jankowski. — 19.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. Zegar z warsz. Obserwatorium Astronomicznego wybije godz. 8. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Zwajcarskiej, poświęcony utworom Feliksa Mendelssohna-Bartholdy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Ludwik Holman (skrzypce). — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljton p. Wandy Grabińskiej pt. „Zdarzenia i ludzie“. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. Po komunikatach retransmisje ze stacji zagranicznych.

Szczególny wielbiciel Edgara Poe.

W Baltimore aresztowano w tych dniach Edmunda Fontaine, wybitnego botanika, a zarazem gorącego wielbiciela i gruntownego znawcę dzieł słynnego fantastycznego poety amerykańskiego, Edgara Allana Poe (1809 - 1849), w chwili, gdy usiłował wyciąć dłućkiem jedną z głosek napisu, umieszczonego na pomniku poety.

Napis ten zawiera wiersz ze znanego i w przekładzie polskim utworu poetyckiego, p. t. „Kruk”, brzmiący, jak następuje: „Dreaming dreams no mortals ever dared to dream before” (Śniąc sny, jakich nikt ze śmiertelników nie śmiał śnić dawniej).

Fontaine twierdzi, że napis ten nie jest zgodny z tekstem oryginalnym,

w którym nie powiedziano „mortals”, lecz „mortal” t. j. użyto liczby pojedynczej.

Ta niezgodność z tekstem oryginalnym tak trapi gorącego zwolennika Poeo, że mu spać nie daje. Postanowił więc bądź co bądź usunąć ową głoskę „s” z napisu raz na zawsze, poprzednia bowiem próba, z powodu której miał także zatarg z policją, zamalowania nienawistnego „s” farbą olejną, była bezowocna.

Amerykański świat literacki ma nadzieję, że sąd, do którego sprawę o uszkodzenie pomnika skierowano, uniewinni „męczennika prawdy literackiej i piękna”.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89. Dewizy utrzymują się na niezmiennym poziomie notowań.

Giełde akcyjną cechuje ospałość i brak zainteresowania. Papiery dywidendowe w zupełnym zaniedbaniu. Notowano dolarówkę 65.25, obligacje 4 prc. komunalne Banku Krajowego 41.50.

Poza tem zastój w transakcjach, przy utrzymanej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 czerwca.

Pszenica i jęczmień bardzo poszukiwane. Również dla żyta i owsa większe zainteresowanie. Zwyżkują w cenie pszenica, żyto, jęczmień, owies, otręby, kasza hreczana i pęczak. Inne artykuły utrzymują się na dotychczasowym poziomie notowań. Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: loco Podwoleczyska: pszenica krajowa dworska 42.50-43.50, pszenica zbiorowa 40-41, żyto malop. jednolite 16-16.50, żyto zbiorowe 14.50-15, jęczmień malop. przemialowy 15.50-16, jęczmień pastewny 14.50 do 15, owies malop. 15.50-16, otręby pszenne 10.50-11, otręby żytnie 7-7.50; — loco Lwów: pszenica kraj. dworska 45-46, pszenica zbiorowa 42.50-43.50, żyto malop. jednolite 18.50-19, żyto zbiorowe 17-17.50, jęczmień malop. przemialowy 17.75-18.25, owies malop. 18-18.50, otręby żytnie 8-8.50, otręby pszenne 11.50-12, kasza jęczmienna 39-40, pęczak 39-40. Inne kursa niezmiennione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	42.50	43.50
pszenica zbiorowa ex 1929	40.00	41.00
żyto jednol. ex 1929	16.00	16.50
żyto zbiorowe ex 1929	14.50	15.00
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemialowy	15.50	16.00
jęczmień pastewny	14.50	15.00
owies malop. ex 1929	15.50	16.00
kukurudza	20.75	21.75
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
fasola kolorowa	—	—
fasola krasa	40.—	45.—
groch 1/2 Victoria	23.75	25.75
groch polny	21.25	22.25
bobik	19.00	20.00
wyka czarna	—	—
wyka szara	—	—
siano słodkie pras.	6.00	7.00
słoma prasowana	4.50	5.—
breczka	21.75	22.75
len	00.00	00.00
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	7.00	7.50
otręby pszenne	10.50	11.—
kasza hreczana 50% pol.	45.—	47.00
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	—	—
pęczak	—	—
proso kraj.	00.00	00.00
makuchy lniane	27.—	28.—
mak niebieski	150.—	160.—
mak siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur.	—	—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	45.—	46.—
pszenica zbiorowa	42.50	43.55
żyto jednol. ex 1929	18.50	19.—
żyto zbiorowe	17.00	17.50
jęczmień przemial.	17.75	18.25
owies mal. ex 1929	18.00	18.50
mąka pszenna 65%	71.00	72.00
mąka żytnia typ urzędowy	33.00	34.00
otręby żytnie	8.—	8.50
otręby pszenne	11.50	12.—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 25 czerwca 1930

Berlin	168.68.00	Czerniowce	45.50
Budapeszt	123.80.00	Austr. kol. p.	38.05
Bukareszt	4.19.50	Goeszów	238.00
Kopenhaga	189.22	Cement	83.00
London	34.37.08	Browary	110.00
Mediolan	37.06.00	Alpiny	23.60
N. Jork	707.15	Berg u. Hüt.	671.00
Paryż	27.76.00	Poldi Hütten	122.00
Praga	20.98.08	Prager Eisen	317.50
Warszawa	79.25.53	Rima	81.45
Zurych	137.00.00	Skoda	306.25
Renta majowa	1.74.8	Siersza	12.75
Renta lutowa	1.74.0	Silesia	4.85
Dunaj S. Adria	92.80	Zieleniewski	30.30
Bankverein	18.20	Apollo	38.25
Kompas	12.0.0	Nafta	28.00
Länderbank	24.00	Schodnica	10.00
Unionbank	3.30	Rakszawa	—
Kolej półn.	12.35.00	Bank Malop	0.15
Bodenkredit	94.00	Fanto	0.95
Kreditanstalt	47.60	Karpaty	3.41
Hipoteczny	60.00	Galicia	23.00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 czerwca.

Na Giełdzie akc. sytuacja bez zmian, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej większe zainteresowanie dla zbóż, tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 czerwca 1930

Bank Dysk.	116.00	Modrzewów	10.50
Bank Handl.	110.00	Ostrowiec B.	55.00
Zw. Sp. Zar.	72.50	Starachowice	16.25
Bank Polsk	168.25	Syndyk. roln.	10.00
Dąbrowa	50.00	Zieleniewski	53.00
Siła i światło	83.00	Zawiercie	10.50
Spies	101.00	Haberbusch	105.00
Warsz. cuk.	31.25	Borkowski	05.00
Węgiel	45.00	Bank Malop.	27.00
Cegielski	46.00	Siersza d.	29.50
Lilpop Rau	25.00	Rudzki	18.50
Bank Zachod.	73.00	Spirytus	23.00
Firlej	30.00	Wysoka	235.25
4% pożyczka inwestycyjna	111.50		
5% pożyczka dolarowa	64.00		
5% pożyczka konwersyjna	55.50		

CHART PITT. 55)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego. (Dokończenie.)

Ceremonja zaślubin odbyła się, stosownie do życzenia Siekierskiego, w samo południe. Asystowała przy niej w komplecie załoga „Wichra”, oraz biali gwardziści, jako świta honorowa z Aleksandrem Koreckim na czele. Nie brakło gromadki mieszkańców tundry, zwabionych weselną wrzawą białych ludzi.

Blokhauz był za ciasny, żeby pomieścić całe to zbiegowisko, wobec czego wyszli wszyscy na dwór.

Przyszła kolej na składanie życzeń. Lear Cane wystąpił z tłumem i uściśnął rękę kuchcika.

— Twoje zawsze na wierzchu — rzekł ze śmiechem. — Mam nadzieję, że pozbędziesz się swoich wad, bo przykroby mi było, żeby ta śliczna panienka miała pożałować swego wyboru.

— Wszystko w porządku, panie Cane — odparł kowboj. — Czy nie mówiłem kapitanowi, że już jestem na dobrej drodze?

— Przypominam sobie — zawołał kapitan, ustępując miejsca innym — ale zaraz potem splatałeś mi figla z tem porwaniem.

— Na wojnie i w miłości wszystko uchodzi — zachichotał Polak. — Ale ta nasza awanturka była i jednym i drugim.

Podszedł oficer.

— Pewnie nas teraz opuścisz, — rzekł, złożywszy życzenia. — Niech ci bogowie sekundują!

— Widzisz, Jack, to jest taka sprawa. Dobrze mi było z wami, ale Tunia życzy sobie, żebym wziął się do czegoś określonego, a to mogę zrobić tylko w mojej Ojczyźnie. Moja mała uparła się, że jestem człowiekiem z głową i nie mogę jej tego wyperswadować.

Dzień upłynął na zabawie, jedzeniu i piciu, ale potem przyszła noc.

W obozie na wybrzeżu czekali pod strażą jeńcy. Wszystkim darowano winę, o ile będą się sprawować dobrze w powrotnej drodze.

Doraźnie ukarany miał być tylko Stidel. O północy miano go rozstrzelać.

Wyprowadzono przed dom skazańca. Naprzeciw ustawili się szeregiem żołnierze. Blask lampy rozświetlał niewielkim kręgiem ponurą scenę.

Przez tłum przecisnął się Krótki Mc Cabe i ulokował się nawprost Norguda, stojącego w bramie blokhauzu. Towarzyszyli mu dwaj członkowie Komitetu Prawa i Porządku. Długoróg Allen trzymał w ręku powróż, zakończony pętlą.

— Ten człowiek należy do mnie — rzekł Krótki, wskazując palcem na

Stidela. — W Nome zarzuciliśmy mu stryczek na szyję, ale nam uciekł. Pogoniliśmy za nim na Syberję. Powinien umrzeć od powroza. Takie jest nasze prawo.

— Został skazany na śmierć przez rozstrzelanie — takie jest prawo wojny — zaprotestował Korecki.

— Nie macie prawa mieszać się w nasze sprawy — rzekł Krótki. — Ten człowiek jest Amerykaninem i umrze od amerykańskiego stryczka. Wykonamy wyrok tutaj przed fortem, żebyście widzieli, że nie było żadnej fuszarki.

Z kolei z tłumem wynurzył się Skookum Johnnie i odepchnął nabok ludzi Prawa i Porządku.

— Stidel należy do mnie! — krzyknął, potrząsając morderczą bronią. — Skookum zabić jego nożem.

— Wynos się stąd z tym tasakiem, czarny djable, bo rozbiję ci szczękę! — ryknął Długoróg. — Biali wieszają skazańców, a nie zarzynają.

— On zabił mój ojciec — nożem.

Z temi słowy ogromny tubylec odepchnął hodowcę bydła z taką łatwością jakby miał do czynienia z małym dzieckiem.

— Stidel zabić nożem i teraz on umrzeć od noża — takie jest prawo Północy.

— Przypominam cię sobie — odezwał się Dawson. Jesteś synem Niedźwiedzia Rivera. Nasz wyrok powi-

5% pożyczka kolejowa 1926	102.50
6% pożyczka dolarowa 1920	76.—
7% pożyczka stabilizacyjna	87.—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna	55.75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj.	94.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8.88.05	Franki fr.	34.92.25
Belgia	124.50.00	Holandja	358.60.05
Kopenhaga	238.75.00	London	43.35.00
Nowy Jork	3.91.01	Paryż	35.03.05
Berlin	212.72.00	Bukareszt	5.30.00
Praga	26.46.00	Szwajcaria	172.90.05
Sztokholm	239.72.00	Wiedeń	125.70.00
Włochy	46.74.00	Gdańsk (of.)	173.00

OGŁOSZENIA.

Bursa dla Dziewcząt im. Felicji Boberskiej we Lwowie — Poniatowskiego 11 PRZYJMUJE WPISY i zgłoszenia na rok 1930/1 codziennie od godz. 3-5.

SZENKLÓWNA Lwów, Piekarska 44.

Przygotowanie do egzaminu praktycznego nauczycieli szkół powszechnych, — ewentualnie przygotowanie do Wyższego Egzaminu Nauczycielskiego: historia, geografia, polskie, niemieckie — od 15 lipca. Informacje listowne. — Dotychczas przeszło 1.500 aprobowanych.

POT nóg, rąk i pach oraz niemłą woń usuwa „POTOL GAŚCEKIEGO” z KOGUTKIEM w pudełku z sitkiem. — Sprzedają apteki i drogerje. —

WYKWINTNĄ BIELIZNĘ męską i damską z własnych i dostarczonych materiałów wykonuje Chary — Lindego 9. 5070-10

ZGUBIONE DOKUMENTA.

FIRMA J. A. BACZEWSKI unieważnia zgubioną książeczkę rejestracyjną dla samochodu „Fiat” LW. 90396. 6105-3

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojсковą, wydaną przez P. K. U. Grodno na nazwisko Stanisław Prawda, Szkoła Policyjna Mosty Wielkie. 6175-3

nien cię zadowolić, bo przecież chcemy go powiesić za to, że zabił twego ojca.

— Zabić ojca nożem — musi umrzeć od noża — powtórzył uparcie Johnnie.

Wystąpił Korecki. Trzeba było ten spór załagodzić.

— Schowaj ten nóż — rozkazał. — Zważywszy na to, że ci ludzie ściągają swego skazańca od Nome, jestem zmuszony przekazać go w ich ręce. Powiesz go za zabicie twego ojca i wszystko będzie w porządku.

Stidel został podprowadzony pod drzewo. Długoróg Allen zarzucił mu na szyję stryczek, który drugim końcem umocował na gałęzi.

— Jeszcze dwie minuty — rzekł — patrz na zegarek. — Uważać na sygnał!

Krótki Mc Cabe postąpił krok naprzód, aby na dany znak usunąć kopnięciem skrzynię z pod nóg Stidela.

Nagle rozległ się triumfalny okrzyk. W cieniu zamigotało stalowe ostrze i zaryło się w plecach Stidela.

Ktoś rzucił się do ucieczki, której nikt zresztą nie usiłował przeszkodzić.

Sprawiedliwości stało się zadość i morderca tundry zginął na mocy niepisanego prawa krwawej Północy.

KONIEC.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w necznym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.